

„Systemy instytucjonalne a warunki życia w kraju”

Relacja z konferencji jubileuszowej prof. Leszka Balcerowicza

W czwartek 26 stycznia br. w warszawskim hotelu Marriott odbyła się konferencja z okazji 70. rocznicy urodzin prof. Leszka Balcerowicza, współorganizowana przez Forum Obywatelskiego Rozwoju, Towarzystwo Ekonomistów Polskich, Centrum Analiz Społeczno-Ekonomicznych oraz Szkołę Główną Handlową w Warszawie. Nawiązując do zainteresowań naukowych Jubilata, konferencja nosiła tytuł „**Systemy instytucjonalne a warunki życia w kraju**”. Różnorodność zaproszonych prelegentów i tematów debat sprawiła, że wydarzenie okazało się prawdziwą uczcą intelektualną, zwłaszcza dla osób zainteresowanych wzajemnymi relacjami między ekonomią, prawem a polityką.



Konferencję otworzyli prof. **Marek Rocki**, rektor Szkoły Głównej Handlowej, oraz dr **Andrzej Rzońca**, przewodniczący Rady Towarzystwa Ekonomistów, Doradca Rady i Zarządu FOR. Następnie rozpoczął się wprowadzający wykład prof. **Leszka Balcerowicza**. Podczas wystąpienia prof. Balcerowicz podkreślił, że niezbędne są badania naukowe nad rozwiązaniami instytucjonalnymi, jak również wskazał na praktyczną kwestię konieczności wprowadzania dobrych instytucji i usuwania tych złych. Jak zaznaczył autor polskich przemian gospodarczych, „czynniki instytucjonalne bardziej wpływają na poziom życia ludzi niż naturalne”. Taką politykę gospodarczą, przez którą państwo zachęca obywateli do pozostawania w biedzie, prof. Balcerowicz nazwał „przestępstwem wobec ludzi”. Założyciel FOR nawiązał też do często występującego zjawiska krytyki wolnego rynku przez rozmaite siły polityczne i część intelektualistów. Jego zdaniem każdy, kto krytykuje wolny rynek, powinien uświadomić sobie, że jego zniesienie oznaczałoby także wprowadzenie jakiejś formy autorytaryzmu. „**Nie ma demokracji bez wolnego rynku – kto kocha demokrację, a nie lubi kapitalizmu, co jest bardzo modne, musi pokochać kapitalizm miłością zastępczą**” – przekonywał Leszek Balcerowicz.

Następnie goście mieli okazję wysłuchać pierwszego panelu dyskusyjnego, zatytułowanego „**Instytucje a mechanizmy systematycznego wzrostu gospodarki**” i moderowanego przez dr **Wiktora Wojciechowskiego** z SGH. W swoim wystąpieniu prof. **Stanisław Gomułka**, główny ekonomista Business Centre Club, zwrócił uwagę, że „przez wiele lat rola instytucji nie była traktowana jako centralna w światowej literaturze ekonomicznej. Teraz zaczyna się to zmieniać, co jest kluczowe w budowaniu interdyscyplinarnej teorii wzrostu gospodarczego”. Prof. Gomułka wskazał na prace Acemoglu i Robinsona jako przykład tej pozytywnej zmiany, choć krytycznie podkreślił, że badania te skupiają się wyłącznie na analizie zależności „od instytucji do wzrostu gospodarczego”.

Zdaniem prof. Stanisława Gomułki doświadczenia krajów Europy Środkowo-Wschodniej oraz byłego Związku Radzieckiego pokazują, że **warto badać także zależność odwrotną, czyli „od wzrostu gospodarczego do instytucji”**. Jak wyjaśniał, w naszym regionie Europy „silne zapotrzebowanie społeczne doprowadziło do zmian instytucjonalnych”, które pozwalają na stabilny wzrost gospodarki i tym samym na szybsze dogonienie krajów Zachodu. Jako przykład ekonomista podał kontrolę inflacji, która ćwierć wieku temu przyczyniała się do ubóstwa ludności i niestabilności gospodarczej. Kolejnym prelegentem był prof. **George Selgin**, dyrektor Cato Institute’s Center for Monetary and Financial Alternatives. Jego wystąpienie dotyczyło ciekawej i jednocześnie rzadko poruszanej kwestii **zasadności istnienia banków centralnych**. Jak udowydniał prof. Selgin na podstawie danych naukowych, zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i w Wielkiej Brytanii ustanowienie banku centralnego i związane z tym wprowadzenie rządowej kontroli ilości pieniądza uniemożliwiło zdobycie kapitału małym bankom.



„W pierwszym 30-leciu po założeniu Fedu wystąpiło więcej kryzysów finansowych niż we wcześniejszym 30-leciu. Mitem jest mówienie, że Fed jest najlepszym rozwiązaniem dla stabilności finansowej czy że Bank Anglii jest wspaniały. Banki centralne promują obecnie takie złe praktyki jak polityka «too big to fail», która dla instytucji finansowych stanowi zaproszenie do podejmowania nadmiernego ryzyka” – przekonywał amerykański ekonomista. George Selgin przypomniał też, że to

nie rynek jest źródłem kryzysów finansowych, ale interwencje rządów i instytucji publicznych oddziałujące na mechanizmy rynkowe. Selgin zwrócił też uwagę, że „wciąż mamy kryzysy finansowe, bo wierzymy, że rządowe instytucje mogą im zapobiec”.

Druga sesja konferencji wychodziła ponad zagadnienia ściśle makroekonomiczne, gdyż stanowiła szersze spojrzenie na powiązanie uwarunkowań polityczno-prawnych z życiem codziennym obywateli, nie tylko w wymiarze gospodarczym. Panel o nazwie „**Poziom rządów prawa, ochrona wolności a gospodarcze i pozagospodarcze warunki życia**” był prowadzony przez **Agatę Stremecką**, prezes zarządu FOR. Jako pierwszy wystąpił dr **Włodzimierz Cimoszewicz**, prawnik, były premier i minister sprawiedliwości. Cimoszewicz wskazał na niski poziom świadomości obywateli na temat konstytucji. „**Nie mieliśmy takiego szczęścia jak Amerykanie, którzy żyją od siedmiu pokoleń z tą samą konstytucją** i zdążyli już zapamiętać, jakie mają prawa. Przeciętny dziennikarz nadal nie ma żadnej wiedzy o konstytucji” – ubolewał prelegent. Jego zdaniem z tej niewiedzy wynika obserwowany już od dawna proces przyjmowania przez polityków prawa łamiącego konstytucję. „Dlaczego mamy w kraju to, co mamy? To nie przełom, tylko kolejny krok. Od początku III RP posuwano się coraz dalej w łamaniu fundamentów” – mówił Cimoszewicz i jako przykład podał „ustawę o dopalaczach” z 2010 r., kiedy urzędnicy otrzymali uprawnienia sędziów, czy też „ustawę o bestiach” z 2013 r., umożliwiającą bezterminowe pozbawienie wolności niektórych przestępców. To utorowało drogę ograniczeniu roli Trybunału Konstytucyjnego czy wątpliwemu głosowaniu nad budżetem w grudniu 2016 r. Zdaniem Cimoszewicza zasadne byłoby wprowadzenie lekcji podstaw prawa w szkołach.



Kolejne wystąpienie wygłosił **Jerzy Stępień**, były prezes Trybunału Konstytucyjnego, który rozpoczął swój wykład od następujących słów: „Nie można wyobrazić sobie dobrego prawnika bez rudymen tarnej wiedzy ekonomicznej, nie można też wyobrazić sobie dobrego ekonomisty bez znajomości prawa”. Zauważył, że **w Polsce panuje napięcie między wschodnim a zachodnim podejściem do prawa**. Jak mówił, „tradycja wschodnia to brak poczucia wpływu na kształt władzy

lokalnej i centralnej plus przekonanie, że wszystko zależy od centrum”, zaś zachodnia to decentralizacja i obywatelska sprawczość. Jerzy Stępień – nawiązując do prac filozofa prawa Hansa Kelsena – ocenił, że warunkiem faktycznego obowiązywania konstytucji jest istnienie organu zdolnego obalić ustawę niekonstytucyjną. „W przeciwnym razie konstytucja jest zbiorem pobożnych życzeń” – mówił. Spośród głosów publiczności na szczególną uwagę zasługuje wypowiedź prof. **Ewy Łętowskiej**, byłej sędzi Trybunału Konstytucyjnego i Rzecznik Praw Obywatelskich, która odniosła się do rządowego projektu ograniczenia kadencyjności wójtów i burmistrzów. Zdaniem profesor, najistotniejszym problemem tego projektu nie jest łamanie zakazu retroaktywności prawa, ale ograniczenie biernego prawa wyborczego. Prelegenci byli podzieleni co do zadanego przez jedną ze słuchaczek pytania o wpływ krytyki indywidualizmu na ograniczenie wolności jednostki, także gospodarczej, w postaci m.in. wzrostu opodatkowania zatrudnienia. Zdaniem premiera Cimoszewicza „w Polsce nie ma krytyki indywidualizmu – dla osób, dla których indywidualizm nie jest ofertą, atrakcyjne jest bezpieczeństwo we wspólnocie”. Jednak według sędziego Stępnia „w Polsce jest kryzys indywidualizmu, np. w parlamencie, mimo że indywidualizm jest wartością w europejskiej kulturze. Jak mówił Kartezjusz: «myślę, więc jestem; myślę, bo wątpię»”.

Trzeci panel dyskusyjny nosił nazwę „**Dobre i złe transformacje**” i był moderowany przez **Marka Tatałę**, wiceprezesa zarządu FOR. Dr **Christopher Hartwell**, prezes CASE, porównywał transformacje gospodarcze Polski i Ukrainy. Jego wystąpienie było tym bardziej interesujące, że nie dotyczyło wyłącznie ostatnich 25 lat, lecz stanowiło bogatą analizę historyczną. **Zdaniem Hartwella kluczowe w sukcesie gospodarczej transformacji Polski i porażce Ukrainy było podejście obu nacji do handlu.** W Polsce do dobrego rozwoju handlu przyczyniło się m.in. utworzenie w Krakowie gildii rzemieślniczych w XII w. oraz kupieckich w XIV w., ponieważ wprowadziły one w życie mechanizmy instytucjonalne niezależne od decyzji królewskich. „Natomiast na Ukrainie była mała konkurencja między kupcami a państwem. W dodatku w latach 1710-1991 Ukraina podlegała pod rosyjski bardzo zbiurokratyzowany system handlowy” – tłumaczył ekonomista. Stwierdził jednak, że jeżeli chodzi o rozwój handlu, „**obecnie Ukraina jest na dobrej drodze, podczas gdy inni budują bariery**” – zakończył swoje wystąpienie Hartwell, odnosząc się m.in. do USA planujących wycofanie się z międzynarodowych umów handlowych. Kolejnym prelegentem był niezależny deputowany parlamentu węgierskiego i twórca Free Market Foundation **Zoltán Kész**, który poruszył istotny temat zagrożeń dla demokracji i gospodarki na Węgrzech. Kész wyraził duże zaniepokojenie zmianami wprowadzanymi przez premiera Viktora Orbána. Podkreślił, że kiedy istnieje ryzyko wprowadzenia przez rząd rozwiązań totalitarnych, ważne jest zjednoczenie polityków opozycji, którego na Węgrzech brakuje. Dodał też, że „jeżeli nie ma społeczeństwa obywatelskiego, nie istnieje demokracja. Należy pozwolić ludziom wychodzić na ulice”. **Zdaniem Késza, przyczyną niekorzystnych zmian na Węgrzech jest brak wystarczającego wyczulenia obywateli na mgliste obietnice polityków.** „Kiedy Orbán mówił: Uczymy Węgry wielkie, nie wiedzieliśmy, że będzie to oznaczało łamanie konstytucji, ograniczanie wolności mediów i organizacji pozarządowych” – mówił gość z Węgier.



Jako trzeci wystąpił dr **Dalibor Rohac**, pracownik naukowy American Enterprise Institute i autor książki „Towards an Imperfect Union: A Conservative Case for the EU”. Rohac połączył problematykę przemian w Europie Środkowo-Wschodniej z kwestią wpływu Unii Europejskiej. Zdaniem ekonomisty i politologa, konserwatyści rozumiani jako zwolennicy wolnego rynku i ograniczonego rządu często negują sens istnienia Unii. Dalibor Rohac twierdzi, że **bycie eurosceptykiem to zły wybór, choć mądra krytyka Unii jest niezbędna**. „Podczas pisania książki część mojego eurosceptyzmu zanikła. Zauważyłem, że jest przestrzeń dla wspólnego działania, np. przez to, że Unia Europejska broni wolnego handlu i demokracji. Na Słowacji wprowadzenie euro było okazją do przeprowadzenia reform strukturalnych. Odpowiedź konserwatysty w sprawie UE powinna brzmieć: wróćmy do koncepcji federalnej i nie rozmontowujemy UE. Polityka bezpieczeństwa i wspólny rynek muszą zostać wzmocnione” – mówił dr Rohac. Zauważył, że „wielu ludzi nie ufa instytucjom takim jak otwarte społeczeństwo i wolny rynek”, na czym zyskują prawicowi i lewicowi populiści. Zaufanie do wspomnianych instytucji musi zostać wzmocnione, aby sprzeciw wobec UE zastąpiła merytoryczna krytyka Unii.

Ostatni, czwarty panel, prowadzony przez dr **Jakuba Karnowskiego** z SGH i zatytułowany „**Zagadnienia konferencji z perspektywy uczniów Leszka Balcerowicza**”, łączył wątki naukowe z ciekawymi wspomnieniami z współpracy z prof. Balcerowiczem. Dr **Jarosław Bełdowski** z SGH przytoczył często powtarzane przez profesora zdanie, że „zła wiedza jest gorsza od niewiedzy” oraz podkreślił niechęć prof. Balcerowicza do popularnych rusycyzmów („wdrożenie”) i anglicyzmów („implementacja”). Dr **Piotr Ciżkowicz**, również z SGH, opowiedział o tym, jak współpraca z Leszkiem Balcerowiczem nauczyła go wstawać wcześniej rano oraz mówić o skomplikowanych kwestiach w jasny sposób. Jako ważny wymóg profesora Ciżkowicz wymienił także szybkie chodzenie: „Raz Andrzej Rzońca pojechał z profesorem na konferencję na Słowację. Profesor mówił potem: ten facet nie nadaje się do współpracy, za wolno chodzi”. Z kolei sam dr **Andrzej Rzońca**, przewodniczący Rady Towarzystwa Ekonomistów Polskich, opowiadał o perfekcjonizmie prof. Balcerowicza oraz o jego wymogu, aby podczas pracy nad tekstem naukowym mieć „110% pewności” co do poprawności

danych i wniosków. „Mało brakowało, a książka «Zagadki wzrostu gospodarczego» w ogóle by nie powstała” – wspominał Rzońca. Dr **Jakub Karnowski** za swój największy sukces jako ucznia prof. Balcerowicza uznał prywatyzację kolejki górskiej na Kasprowy Wierch – sprawę kontrowersyjną dla wielu osób o poglądach lewicowych czy nacjonalistycznych. Uczestnicy panelu odpowiadali także na pytanie, **co Leszek Balcerowicz wniósł do nauk ekonomicznych**. Zdaniem dr Bełdowskiego najważniejszym osiągnięciem profesora było to, że **„wprowadził do ekonomii pojęcie praworządności**. Zwrócił uwagę na to, co wnoszą instytucje realne, a nie tylko te na papierze”. Dr Rzońca i dr Ciżkowicz podkreślili zdolność profesora do przeprowadzania dalekowzrocznych analiz: przypomnieli, jak prof. Balcerowicz, będąc prezesem NBP, na spotkaniu w Bazylei w 2002 r. w ostrych słowach ostrzegał szefów zachodnich banków centralnych przed luzowaniem polityki pieniężnej. Wówczas jego wypowiedź nie spotkała się ze zrozumieniem, jednak to w tamtych krajach, a nie w Polsce, doszło w 2008 r. do kryzysu bankowego. Podobnie w 2008 r., jak mówi Rzońca, profesor ostrzegał południowe kraje strefy euro przed skutkami pompowania publicznych pieniędzy w kryzysowe gospodarki. **„To patrzeć na odległe skutki u prof. Balcerowicza często było przez innych nazywane bezdusnością i aspołecznością”** – skomentował dr Ciżkowicz. Na temat wkładu Leszka Balcerowicza do nauk ekonomicznych wypowiedział się także obecny na konferencji prof. **Tomasz Szapiro**, ekonomista, były rektor SGH: „Nauka polega na tym, że brzydkie fakty dokonują mordu na ładnych teoriach. **Trzeba umieć zadawać pytania, które przetrwają fakty i polemistów. Leszek Balcerowicz ma taką umiejętność**. Takie pytania zostają. Na przykład zadane przez Balcerowicza pytanie «kiedy równość ma sens» wydaje mi się rzadkim pytaniem” – powiedział prof. Szapiro.



Konferencja zakończyła się podsumowaniem dokonany przez Jubilata. **Prof. Leszek Balcerowicz po raz kolejny przytoczył słynne zdanie, że „zła wiedza jest gorsza od niewiedzy”**. Podkreślił, że na zjawisko „złej wiedzy” są narażone zwłaszcza nauki społeczne – w tym ekonomia – ze względu na trudniejszą sprawdzalność w porównaniu z naukami ścisłymi. Podał przy tym konkretny przykład „złej wiedzy”: „Marksizm był oparty na jednej definicji – wyzysku, a zyskał bardzo duży wpływ. To nie robotnicy robili rewolucję, tylko sfrustrowani intelektualści”. Profesor ponownie nawiązał do

wzrostu popularności poglądów etatystycznych w kręgach intelektualnych. **„Gdzie były największe załamania gospodarcze? Tam, gdzie był rynek, czy tam, gdzie go nie było? Największe katastrofy tworzy nadmierna władza polityczna” – przekonywał.** Autor polskich przemian gospodarczych nawiązał także do problematyki transformacji ekonomicznej: „Nie jest trudno powiedzieć, który system jest lepszy, a który gorszy. Naprawdę interesującym problemem praktycznym i analitycznym jest to, jak dokonać przejścia. W 1989 r. nikt nie wiedział, jak szybko należy prywatyzować gospodarkę socjalistyczną” – mówił, a następnie krytycznie odniósł się do zwyczaju używania słowa „transformacja” tylko w znaczeniu pozytywnym: **„Transformacje są dobre i złe. Złe obniżają jeden ze wskaźników takich jak demokracja, praworządność, ochrona wolności indywidualnej”** – mówił prof. Balcerowicz, nawiązując do ciągle żywego ryzyka pojawienia się autorytaryzmu we współczesnej Europie. „Grupy autorytarne posługują się trzema metodami: przekupywaniem, ogłupianiem i zastraszaniem. Żaden człowiek nie może czuć się samotny w przypadku zastraszania” – zakończył swoje wystąpienie Leszek Balcerowicz.

Autorka: Anna Czepiel, Młodszy analityk FOR